

Jan Tyrawa

Ofiarniczy wymiar Eucharystii

Wrocławski Przegląd Teologiczny 11/1, 37-41

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP JAN TYRAWA

OFIARNICZY WYMIAR EUCHARYSTII

Rozważając tajemnicę Eucharystii, Papież Jan Paweł II poświęca temu zagadnieniu pierwszy rozdział swojej encykliki *Ecclesia de Eucharistia*. Wśród wielu wątków odsłaniających misterium naszej wiary, jaką jest Eucharystia, Papież wiele uwagi poświęca jej ofiarniczemu wymiarowi. Eucharystia jest uobecnieniem ofiary Chrystusa na krzyżu, a zarazem ofiarą Kościoła. Tę prawdę w krótkim zarysie postaramy się przedstawić na tle nowotestamentowego rozumienia ofiary. Rozważania te rozpoczniemy od przedstawienia rozumienia ofiary w Starym Testamencie.

STAROTESTAMENTOWE ROZUMIENIE OFIARY

Starotestamentowe rozumienie ofiary, podobnie jak w religiach historycznych, można ująć jako dzieło człowieka: to człowiek ofiaruje coś Panu Bogu. Stary Testament zna wielość takich ofiar. Liturgia sprawowania ofiary miała pewien schemat. Ofiara przyniesiona przez ofiarodawcę składana była w ręce kapłanów, którzy, pełniąc rolę pośrednika, przedkładali tę ofiarę samemu Bogu. Składano tę ofiarę na ołtarzu, do którego tylko kapłani mieli dostęp. Spełnienie tej ofiary dokonywało się przez jej spalenie bądź to jej spożycie, co w formie uczt sakralnych miało miejsce zwłaszcza w religiach historycznych. Klasycznym przykładem jest ofiara kadzenia składana przez Zachariasza. Tylko on jako kapłan mógł wejść do przybytku Pańskiego, „gdy tymczasem wszystek lud modlił się na zewnątrz” (Łk 1,8-10). To „na zewnątrz” jest bardzo symptomatyczne. Tylko kapłan mógł wchodzić w imieniu ludu za zasłonę do miejsca „Świętego Świętych”, aby składać Bogu ofiarę, pełniąc rolę pośrednika pomiędzy ludem a Bogiem. Stąd też musiał być jakoś ordynowany na ten urząd bądź to pochodzić z rodu kapłańskiego.

NOWOTESTAMENTOWE ROZUMIENIE OFIARY

Nowy testament w rozumieniu ofiary odwraca cały porządek. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, ażeby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3,16). Tak też swoje życie rozumiał Jezus Chrystus. „Dlatego miłuje mnie Ojciec, bo Ja życie oddaję, aby je znów odzyskać. Nikt mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca” (J 10,17-18). A zatem istotą ofiary w rozumieniu Nowego Testamentu jest samoofiarowanie się Jezusa Chrystusa, które realizuje się poprzez wypełnienie woli Ojca. „Pokarmem moim jest czynić wolę Tego, który mnie posłał, abym wypełnił Jego dzieło” (J 4,34). To pełnienie woli Ojca do końca zaprowadziło Jezusa Chrystusa na krzyż. Krzyż jest świadectwem, że nic nie było zdolne odwieść go ani mu przeszkodzić w wypełnieniu misji spełnienia woli Ojca, nawet zagrożenie dla własnego życia. Nic dziwnego, że autor Listu do Hebrajczyków, wykładając istotę ofiary Nowego Testamentu, cytuje Psalm 40, (39) 7-9: „Nie chciałeś ofiary i daru, lecz otwarłeś mi uszy. Całopalenia i zertwy za grzech nie żądałeś: wtedy powiedziałem: «Oto przychodzę; w zwoju księgi o mnie napisano: czynić Twą wolę, mój Boże jest moją radością, a Prawo Twoje mieszka w mym sercu»”. Jednocześnie interpretuje chrystologicznie w kategoriach antropologicznych z wyraźną aluzją do tajemnicy Wcielenia, gdzie w miejsce „lecz otwarłeś mi uszy” stwierdza: „aleś mi utworzył ciało” (Hbr 10, 5). Tak rozumiana ofiara nie ma swojej określonej liturgii, nie spełnia się w określonym czasie w świątyni, ale „wszędzie” gdziekolwiek Chrystus się udaje czy cokolwiek czyni.

Drugą nowością nowotestamentowego rozumienia ofiary jest, że to samoofiarowanie się w spełnianiu woli Ojca czyni Jezusa Chrystusa kapłanem. Jezus Chrystus nie przyjmował święceń kapłańskich, nie pochodził z rodu kapłańskiego, w oczach sobie współczesnych był laikiem, a mimo to autor Listu do Hebrajczyków nazywa Go kapłanem, Jedynym i Najwyższym Kapłanem. Jednocześnie Jezus Chrystus, spełniając swoją misję w samoofiarowaniu się, oddaje Ojcu najwyższą cześć i uwielbienie, spełnia najwyższy kult¹.

W tym świetle Ostatnia Wieczerza, na której dokonano się ustanowienie Eucharystii, jest antycypacją ofiary Krzyża i tylko w tej relacji jest prawdziwie Eucharystią, bowiem z Krzyża, z prawdziwej ofiary Chrystusa, prawdziwie wydanego Jego

¹ Takie rozumienie kultu znalazło swój wyraz na Soborze Watykańskim II. O ile w teologii przed-soborowej kult rozumiany był jako dzieło człowieka, jako odpowiedź człowieka na zbawcze dzieło Boga, o tyle teologia posoborowa kult rozumie jako dzieło Chrystusa, który swoim czynem wielbi Ojca. Człowiek może się w to uwielbienie Ojca włączyć i razem z Chrystusem Go wielbić.

ciała i prawdziwie wylanej Jego krwi czerpie swoją moc. Stąd także każda celebrowanie Eucharystii w Kościele i przez Kościół jest prawdziwa jedynie w relacji do ofiary Krzyża. Tę relację określa się greckim pojęciem *anamnesis*, łacińskim *memoria*, polskim *pamiętką*, a jeszcze lepiej *uobecnieniem*. Prawozorem jest hebrajskie *zikaron*, którym określano właściwość starotestamentowej liturgii paschalnej. W niej uobecniało się uwolnienie narodu izraelskiego z niewoli egipskiej, uwolnienie od śmierci, jaką niósł anioł śmierci w noc, kiedy spożywano baranka paschalnego.

Liturgia ofiary eucharystycznej jest uobecnieniem ofiary Krzyża i stąd otrzymuje ofiarniczy charakter. Jest ofiarą, bo uobecnia ofiarę Chrystusa na krzyżu. I jako uobecnienie ofiary Krzyża staje się także ofiarą Kościoła, ciała Chrystusa, którego On jest Głową. Chrześcijanin, uczestnicząc w liturgii eucharystycznej, uczestniczy w uobecnionej ofierze Chrystusa i jednocześnie wraz z Nim sam siebie składa Bogu w ofierze. W liturgii eucharystycznej jego samoofiarowanie się, czyli czynienie woli Ojca w każdej chwili i na każdym miejscu, osiąga swój najpełniejszy wyraz. Jest szczytem tego samoofiarowania się. Może ofiarować się Ojcu, bo przez chrzest wszczepiony został w kapłański urząd Jezusa Chrystusa i stąd uczestniczy w powszechnym kapłaństwie wszystkich wiernych.

Na czym polega to powszechne kapłaństwo wszystkich wiernych? Przypomnijmy, że w Starym Testamencie lud nie miał dostępu do ołtarza, nie miał dostępu do samego Boga. Pomiędzy nim a Bogiem pośredniczył kapłan. W Nowym Testamencie lud nie potrzebuje pośrednictwa kapłana, bowiem sam jest kapłański, uczestniczy w kapłaństwie Chrystusa i stąd ma bezpośredni dostęp do Boga, aby samego siebie ofiarować Bogu. Prawda ta znalazła swój wyraz w II Modlitwie Eucharystycznej, kiedy po przeistoczeniu kapłan mówi: „...„dziękujemy, że nas wybrałeś, abyśmy stali przez Tobą i Tobie służyli”. Podobnie w III Modlitwie Eucharystycznej: „...„którzy z Twojej łaski stoją przed Tobą”. Dlatego też św. Paweł mógł napisać: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1). Podobnie autor Listu do Hebrajczyków: „Przez Niego więc składajmy Bogu ofiarę czci ustawicznej, to jest owoc warg, które wyznają Jego imię” (Hbr 13,15). Teksty te odnoszą się do Eucharystii i jej celebrowania przez cały Kościół, bowiem cały Kościół jest kapłański, cały Kościół jest podmiotem Eucharystii. Sprawowanie Eucharystii jest szczególnym wyrazem współofiarowania się z Chrystusem i samoofiarowania się Bogu.

W tym miejscu rodzi się pytanie: Na czym zatem polega istota kapłaństwa hierarchicznego, służebnego, wypływającego z przyjęcia święceń kapłańskich? Na czym zatem polega różnica pomiędzy powszechnym kapłaństwem wszystkich wiernych a kapłaństwem święceń?

W odpowiedzi na to pytanie Nowy Testament odkrywa kolejną nowość w rozumieniu kapłaństwa. Jest ona tak wielka, że autorzy Nowego Testamentu mieli

ogromne trudności ze znalezieniem odpowiedniego pojęcia, którym mogliby określić tę rzeczywistość. Zastosowanie powszechnego wówczas pojęcia „kapłan” wywoływało skojarzenie z ówczesnym rozumieniem, a z takim nowotestamentowe rozumienie nie miało nic wspólnego.

Mówiąc o kapłaństwie hierarchicznym, św. Paweł rozpoczyna od stwierdzenia: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9,16); czy „Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię” (1 Kor 1,17). Oznacza to, że pierwszym zadaniem kapłana jest głoszenie Ewangelii. Apostołowie zostali posłani, aby głosili Ewangelię, i dla jej głoszenia otrzymali odpowiednią moc. Ewangelia ma być głoszona z mocą. Co to znaczy? To znaczy, że głoszenie Ewangelii nie jest przekazem informacji, podawaniem czegoś do wiadomości, lecz uobecnieniem i urzeczywistnieniem tego, o czym mówi. Słuchanie Ewangelii rodzi i umacnia, to jest pomnaża wiarę. Ewangelię głosi się, aby uwierzyli, a wiara doprowadziła do zbawienia, co już jest dziełem samego Boga. „Jakże mieli wzywać tego, w którego nie uwierzyli? Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? Jakże mieli im głosić, jeśli by nie zostali posłani? (Rz 10,14). Głoszenie Ewangelii z mocą to słuchanie samego Chrystusa, gdzie kapłan występuje *in persona Christi*, w osobie Chrystusa, dla Jego uobecnienia. Głoszenie i słuchanie Ewangelii tworzy historiozbawczą przestrzeń, tu i teraz dokonuje się zbawienie człowieka. W tę moc wyposażeni zostali Apostołowie i przekazują ją innym przez włożenie rąk, i tak tworzy się i urzeczywistnia *successio apostolica*, apostołski przekaz, następstwo i posłanie.

Czy to znaczy, że św. Paweł pomniejsza rolę kapłana w sprawowaniu sakramentów, a zwłaszcza Eucharystii? Związek pomiędzy głoszeniem Ewangelii a sprawowaniem Eucharystii św. Paweł określił w Liście do Rzymian (15,15-16). Stwierdza, że działa „na mocy danej mi przez Boga łaski. Dzięki niej jestem z urzędu sługą Chrystusa wobec pogan, sprawującym świętą czynność głoszenia Ewangelii Bożej po to, by poganie stali się ofiarą Bogu przyjemną, uświęconą Duchem Świętym”. Ta ofiara pogan, kiedy stają się ofiarą Bogu przyjemną, spełnia się w sprawowaniu i uczestnictwie w Eucharystii. Tę ofiarę mogą sprawować jako Kościół, Ciało Chrystusa, którego On sam jest Głową. Sakramentem Chrystusa jako Głowy Kościoła, Jego uobecnieniem we wspólnocie eucharystycznej jest kapłan. Może nim być dzięki mocy święceń kapłańskich. Przyjmuje święcenia kapłańskie nie po to, aby mógł uczestniczyć w Eucharystii, bowiem może to czynić mocą sakramentu chrztu świętego. Przyjmuje święcenia kapłańskie, aby *in persona Christi* mógł przewodniczyć ludowi Bożemu, jak Chrystus przewodniczy Kościołowi. Przyjmuje święcenia kapłańskie, aby rzeczywistością stały się słowa wypowiedziane podczas celebry eucharystycznej *in persona Christi*: „To jest ciało moje”, „To jest kielich krwi mojej”. Przecież żaden z kapłanów nie może powiedzieć, że swoje ciało daje, aby mieli życie wieczne ci, którzy je przyjmują.

Tak rozumiana Eucharystia staje się centrum życia Kościoła. „Liturgia jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, a którego wypływa cała jego moc” (KL 10) naucza Sobór Watykański II. Ta prawda stanie się rzeczywistością jedynie wówczas, o ile taką stanie się w życiu każdego chrześcijanina.

Summary

Theological Reflection on the John Paul II Encyclical *Ecclesia de Eucharistia*

The fourteenth encyclical letter of John Paul II entitled *Ecclesia de Eucharistia* was taken as a source for theological reflection during a conference at the Pontifical Faculty of Theology in Wrocław, held on May 13, 2003. Four theologians gave their contributions during this meeting. The starting point was a lecture by the Rector of the Faculty, Prof. Ignacy Dec. In his text Fr. Rector underlined the fact that we have in front of us the first papal encyclical of the new century and the new millennium. Important is the fact that the Pontiff frequently refers there to his personal experience of a priest, a bishop, a cardinal, and ? finally ? the pope.

The next three interventions by Prof. Roman Rogowski and ? later ? Fr. Bogdan Ferdek and Fr. Andrzej Siemieniowski developed the main topics of the papal encyclical along three lines. The dogmatic importance of the letter was discussed, especially in connection with theological trends of ecclesiastical dissent and dogmatic uncertainty. The ecumenical side of *Ecclesia de Eucharistia* was then proposed as a sound foundation for a much needed reconciliation among Christian communities. In the end of the Wrocław meeting some liturgical and pastoral points of the papal letter were highlighted in order to make the whole picture closer to the everyday life of Catholic communities for whom the Eucharist is a regular form of worship and as such needs both a deeply lived experience and a solid theological reflection.